Opłata pocztowa uiszczona ryczałtowo.

MIESZCZANIN POLSKI

Tygodnik chrześcijańsko-narodowy społeczny i polityczny poświęcony sprawom rzemiosła, kupiectwa i przemysłu.

CENA 20 groszy

Rok I. W Krakowie, niedziela, 14 maja 1939 r. Nr 15.

BILANS ROCZNY

Komunalnej Kasy Oszczędności miasta Krakowa na dzień 31 grudnia 1938 r.

STAN CZYNNY	złotych	STAN BIERNY	złotych
Kasa i sumy do dyspozycji oraz lokaty w bankach i K. K. O.	3,321.181.99	Kapitał zakładowy	200.000.—
Kupony od papierów wartościowych	109.287.18	Fundusze zasobowe	4,070.870.64
Waluty obce	1.030.31	Fundusz wyrównawczy	753.384.88
Papiery wartościowe	6,024.570.99	„ amortyzacji nieruchomości	277.153.80
Pożyczki wekslowe	7,890.607.34	Wkłady oszczędnościowe	50,085.817.48
Rachunki bieżące otwartego kredytu	1,988.534.40	Rachunki czekowe	3,552.444.—
Pożyczki terminowe na zastaw	1,683.098.—	Różne pasywa	706.630.57
„ na skrypty dłużne	9,770.481.12	Sumy przechodnie	236.693.97
„ hipoteczne	22,934.729.86	Nadwyżka za r. 1938	215.406.32
Należności z tyt. układów konwers. na Bank Akceptacyjny	1,798.983.01		
Odsetki zaległe	769.000.—		
Nieruchomości	3,330.099.06		
Ruchomości	98.577.—		
Różne aktywa	370.002.50		
Sumy przechodnie	8.218.90		
	60,098.401.66		60,098.401.66
Depozyty	2,753.057.28	Różni za depozyty	2,753.057.28
Inkaso	17.623.92	„ „ inkaso	17.623.92
Pokrycie Funduszu Emerytalnego	2,438.428.48	Fundusz emerytalny	2,438.428.48
	65,307.511.34		65,307.511.34

Rachunek strat i zysków na rok 1938.

STRATY	złotych	ZYSKI	złotych
Odsetki i prowizje	2,104.204.60	Odsetki i prowizje	3,906.814.81
Koszty handlowe	1,091.332.49	Dochody z nieruchomości	105.089.38
Adaptacja w nieruchomościach i wydatki admin.	116.011.29	Odzyskane wierzytelności wątpliwe	35.876.52
Amortyzacja nieruchomości i ruchomości	69.032.33	Zwrot kosztów administracyjnych	113.718.65
Odpisy wierzytelności wątpliwych	79.719.13	Różne dochody	226.262.28
Różne rozchody	712.055.48	Zwyżki kursowe na papierach wartościowych	49.260.52
Funduszowi wyrównawczemu za zwyżki kursowe na papierach wartościowych	49.260.52		
Nadwyżka za rok 1938	215.406.32		
	4,437.022.16		4,437.022.16

Naczelnik rachunkowości:
(—) Prokurent ***Marian Dreszer***

Dyrekcja Komunalnej Kasy Oszczędności miasta Krakowa:

(—) Józef Dorawski ***(—) Dr Roman Bogdani*** ***(—) Zygmunt Józefczyk***
(—) Dr Józef Muczkowski ***(—) Inż. Karol Rolle*** ***(—) Dr Stanisław Chodorowski***

Komisja Rewizyjna:

(—) Dr Kazimierz Kumaniecki ***(—) Stefan Czerwieniec*** ***(—) Dr Bolesław Czuchajowski***
(—) Dr Julian Nowak ***(—) Dr Rudolf Żak***

„Ciche bohaterstwo"

W ostatnich paru tygodniach dało się wybitnie zauważyć, że społeczeństwo polskie z powodu ciężkich chwil, jakie przeżywamy w łączności z polityką zagraniczną, cały wysiłek swej pracy skupiło około mobilizacji dóbr materialnych dla poparcia pożyczki na cele dozbrojenia. Ucichła przeto chwilowo walka na odcinku unarodowienia oraz odżydzenia naszego handlu i rzemiosła.

Chwilowy jednak zastój nie oznacza jeszcze rezygnacji. Musimy więc znów nasz zapał podgrzać i podjąć przerwaną pracę, aby obce nam żywioły nie łudziły się wrażeniem, żeśmy z tej pracy zrezygnowali!

Dla zrozumienia, że w rozpoczętej pracy około unarodowienia naszego życia gospodarczego koniecznym warunkiem jest ciągłość, — zróbmy mały przegląd sił.

Jak podaje „Kupiec Polski", organ Krak. Kongregacji Kupieckiej, kupiectwo polskie **w Krakowie posiada około 1.400 placówek z działu spożywczo-kolonialnego.** W tej liczbie są i hurtownicy, lecz te firmy na palcach można policzyć, gdy tymczasem olbrzymia reszta to — drobni kupcy, przeważnie na przedmieściach. W hurcie zaś kolonialnym udział naszego kupiectwa w porównaniu z żydami wynosi **najwyżej 30%.** Polski hurt w większości wypadków korzysta z usług hurtownika żydowskiego, a jeśli idzie o drobny handel, to **przeważnie żydzi są dostawcami towaru,** ze względu na kredyt, jakiego udzielają naszym sklepikarzom.

Weźmy branżę odzieżową męską. Wystarczy przejść się ulicami: Floriańską, Rynkiem, Grodzką na Stradom, aby zobaczyć istną **tragedię!** Trudno bowiem znaleźć polską firmę wśród 800-set **firm żydowskich,** bo w polskich rękach jest takich firm **zaledwie 54!** Z tą branżą łączą się: konfekcja damska, modniarstwo, trykotarstwo, szmuklerstwo i t. p. — A wszystko przeważnie w rękach żydów!

Tutaj więc na pytanie: **czy odżydzimy te działy?** — pozostawiam głos naszym Paniom. W tych bowiem sklepach niewiasta poświęca nieraz długie godziny na dobranie do koloru, i czy modne, gustowne, no i przytem tanie!

A przecież nasze, choć nieliczne, placówki są zaopatrzone w towar niejednokrotnie modny i w wielkim wyborze, ale, niestety, czy można modnej pani dziś dogodzić?

Sezon i moda zmienia się u nas 4 razy do roku, a ponieważ kobiety nie wyobrażają sobie zmiany każdego sezonu choćby przez kupno bluzki, czy sukienki (i nie szkodzi też coś o kapeluszu pomyśleć!), więc zaczyna się sezonowa "biegunka" po handlach.

„Nie jesteśmy nigdy w możności dogodzić klientkom!" Stale Panie narzekają na brak wyboru, na różnicę cen, na niemodny materiał; słowem — **wieczne niezadowolenie.** Stąd są tylko życzenia niespełnione, że „chciałabym kupić u swego, no, ale trudno". Tak! właśnie trudno oprzeć się, by nie kupić gdzie indziej, u obcego! **I panie kupują u żydów,** dlatego też z tego powodu nie można winić naszego kupiectwa.

Idąc dalej, po kolei, nie mogę pominąć działów: papierowego, chemicznego, farb, pokostów, szkła, porcelany, książek i t. p. Zadajemy sobie pytania: gdzie i w których miejscach widnieją nasze placówki? Bo z tych sklepów jest **przeszło 1.800 żydowskich, a naszych zaledwie 10%.** Ta sama historia ze sklepami obuwia, skór, futer A żelazne handle z naczyniami emaliowanymi, artykułami gospodarczymi, w ogóle z urządzeniami domowymi? **Na 287 sklepów żydowskich mamy 3 kupców katolickich!** Ponieważ jest to cyfra wyjątkowa, to niech Czytelnicy wiedzą, o których sklepach piszemy. Są to firmy: **Halski, Sienkiewicz i Jaworska.** Czy, doprawdy, nie wstyd to dla mieszkańców Krakowa, że **tylko trzy firmy polskie** są z tej branży?! I gdybyśmy zapytali się o przyczynę tego zjawiska, to z góry możemy dać odpowiedź, że to **nie wina kupców, lecz tylko konsumenci temu winni!**

A teraz przystąpmy do sedna rzeczy. Czy można w tych warunkach pracować? Czy nie należałoby solidnie wychować nasze społeczeństwo i uświadomić, że **tak dalej być nie może?!**

Podstawowym więc warunkiem winien być nakaz zwiększania kadr uświadomionych narodowo pracowników — **propagatorów polskiego handlu!** Musimy równocześnie nasz **rodzimy kapitał** zainteresować tym zagadnieniem, musimy przy każdej nadarzającej się sposobności otwierać oczy naszym Paniom, Gospodyniom, Córkom i Synom, że **popieranie żydów jest zdradą Narodu,** że praca nad odżydzeniem naszego życia gospodarczego musi być bezwzględnie stała i intensywna. Nie pomoże tu wiele tylko zebranie czy posiedzenie „Chrześcijańskiego Frontu Gospodarczego", „Związku Polskiego" i „Kongregacji Kupieckiej". **Musi być to zagadnienie rozpatrywane na szerokiej płaszczyźnie!** — A więc całe społeczeństwo polskie, katolickie musi zrozumieć, o co chodzi i dlaczego pisze się na ten temat i dyskutuje!

Dlatego rozrzucone tu i ówdzie placówki polskie, katolickie należy popierać i niejednokrotnie wybaczyć, jeśli nie mają wszystkiego na składzie, li tylko z braku wielkich kapitałów obrotowych, lub mają towary „nienajmodniejsze", bo i tak **spełniają te placówki wielką misję,** jeśli wśród ogólnego zalewu żydostwa trzymają kurczowo swe handle, by tylko koniec z końcem związać, by kupiectwo polskie zupełnie nie zginęło!

I dlatego nazywam tę pracę i ten **wysiłek polskiego kupca** — **„cichym bohaterstwem!"**

ALBIN JAWORSKI.

Dzisiejsze gospodarcze położenie Polski
w oświetleniu p. wicepremiera inż. Kwiatkowskiego

P. wicepremier inż. Kwiatkowski wygłosił ostatnio w sejmowej komisji prawniczej przemówienie uzasadniające **rządowy projekt ustawy o upoważnieniu Prezydenta Rzplitej do wydawania dekretów.** W przemówieniu tym p. wicepremier następującymi słowami oświetlił **gospodarcze położenie Polski:**

„W chwili obecnej, pomimo istniejącego napięcia politycznego i jego naturalnych, nieodpartych a ujemnych konsekwencyj, ciążących nad wszystkimi gospodarstwami, **możemy zanotować w naszym gospodarstwie szereg faktów wcale pomyślnych.** Mogę przykładowo zawiadomić w komisję, że od 1 marca br. do 1 maja **liczba zarejestrowanych bezrobotnych zmniejszyła się o prawie 160 tys. osób,** że **budżet kwietniowy został zamknięty nadwyżką,** że **podatki wpływają nadspodziewanie dobrze,** że **ceny i koszty utrzymania są ustabilizowane,** że **bilans handlowy kształtuje się korzystniej niż w roku ub.,** że nasze instytucje finansowe wykazały ponownie niezwykłą sprawność i zdolność do kolaboracji, że stosunki finansowe z zagranicą układają się całkowicie prawidłowo, że wpływy gotówkowe Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej — obok poważnych darów w złocie i w gotówce na F. O. N. — przewyższyły kilkakrotnie wszystko, co kiedykolwiek w ciągu 4 tygodni na nadzwyczajne cele państwowe wpłynęło.

„Obrona tych wartości może właśnie wymagać zarządzeń nadzwyczajnych, tak, by i obecne napięcie mogło się stać **nowym zarodkiem sił gospodarczych w Polsce,** tak jak ongiś doraźne trudności wynikające z tzw. wojny celnej, w rezultacie dużej pracy społeczeństwa, obróciły się na wielki pożytek naszego narodowego gospodarstwa.

W każdym razie jedno jest pewne. — W obecnej sytuacji międzynarodowej nie jest wskazane, by oczekiwać na trudności i ustosunkowywać się do nich wówczas, gdy się już zjawią. **Raczej należy wyjść na spotkanie tych trudności,** w takich warunkach formalno-prawnych, które gwarantować będą maksimum możliwego powodzenia".

——ooOoo——

Gdańsk życiowym obszarem Polski

Najpoważniejszy angielski organ gospodarczy „Financial News" prowadzi dział, poświęcony **aktualnym problemom gospodarczym świata.**

Bardzo dużo miejsca poświęca ostatnio zagadnieniu **dostępu Polski do morza.** Notatkę swoją opatruje tytułem: **„Polski obszar życiowy: obroty towarowe przez Gdańsk".** Na wstępie w notatce swej podkreśla, że ponieważ tak dużo słyszeliśmy o niemieckim „Lebensraum" — wolno zatem wykazać, że i inne kraje między nimi **Polska, mają również swoje wymagania do obszaru życiowego.**

Polski obszar życiowy jest bardzo skromny: obejmuje on **wolne miasto Gdańsk.** — Z punktu widzenia **gospodarczej niezawisłości Polski jest kwestią życia, że Gdańsk nie może być dołączony do Rzeszy, gdyż dostęp Polski do Bałtyku byłby na łasce Niemiec.**

Dalej przypomina, że w Gdańsku obecnie jest administracja narodowo-socjalistyczna, jednakże w obecnym stanie rzeczy **w. m. Gdańsk nie może zablokować handlu zagranicznego Polski przez port.** Byłoby to zresztą samobójstwem w. m. Gdańska, które **żyje prawie całkowicie z zysków, ciągnionych z polskiego handlu tranzytowego.** Ewentualność opanowania Gdańska przez Niemcy łącznie z „korytarzem" eksterytorialnym, żądanym przez Niemcy w poprzek Pomorza, stanowiłaby — zdaniem tego czasopisma — **zakorkowanie portu w Gdańsku.** Ujemne skutki tej sytuacji mogą być ocenione przez badanie statystyk handlu zagranicznego Polski. Przez pełną kontrolę nad **Gdańskiem Niemcy byłyby w stanie blokować cztery piąte eksportu polskiego i dwie trzecie polskiego importu,** wskutek tego Polska gospodarczo mogłaby popaść w nadzwyczajnie ciężką sytuację ekonomiczną, ponieważ **Niemcy byłyby zdolne przeciąć polską arterię życiową,** łączącą Polskę z Bałtykiem.

W zakończeniu pismo wskazuje, że **utrzymanie niezawisłości Polski jest faktycznym czynnikiem utrzymania niezawisłości W. Brytanii i Francji.**

Dziennik rozprawia się poza tym jeszcze z jednym argumentem propagandy niemieckiej, a mianowicie, że większość mieszkańców Gdańska stanowią Niemcy. Na to mogą być dwie odpowiedzi: Dopóki Niemcy trzymają czysto czeskie terytorium, zabrane nieprawnie, nie mają żadnego prawa domagania się otrzymania Gdańska, wysuwając argumenty etnicznej natury. W przypadku **Gdańska niezawisłość gospodarcza i polityczna 34 milionów Polaków jest czynnikiem rozstrzygającym.**

——ooOoo——

Kalejdoskop prasowy

Polak jest żołnierzem z ducha!

W związku z odbywającym się dorocznym tygodniem Polskiego Białego Krzyża organ naszego wojska „Polska Zbrojna" pisze:

„Polak jest urodzonym żołnierzem i to nie tylko z garści, ale przede wszystkim z ducha. Tak już nas sobie ojczyzna ukształtowała, gdy takie a nie inne przyjęła granice.

I choć ten skarb gotowości służby dla niej tkwi w nas czasem podświadomie, na pozór zagubiony, ledwie w legendzie — wystarcza tchnienie wielkiej chwili, by się odnalazł i w **pełnym ujawnił blasku.**

Nie ma wtedy rozterek, z rąk samorzutnie się tworzy łańcuch, z piersi mur; w razie potrzeby kosy zastępują karabiny, obrączki się zamieniają w samoloty i armaty, a każdy próg w twierdzę.

Bez różnicy płci, wieku, klasy społecznej każdy staje do szeregu".

Polityka Niemiec przed wielką próbą

„Express Poranny" rzuca pytanie: czy Niemcy będą nadal podlegały swemu złemu fatum, które zawsze dotychczas poprzez okresy buty pchało je do katastrofy:

„Jeśli Niemcy nie skorzystają z okazji, jaką daje gotowość Polski do rokowań **na słusznych podstawach, jeśli nie zawrócą z drogi nierozsądku i pychy,** trzeba będzie stwierdzić, że naród niemiecki niczego się nie nauczył **i historia musi go dalej uczyć.**

Dla polityki niemieckiej nadeszła chwila **wielkiej próby.** My, w Polsce, mamy już tę próbę poza sobą. Złożyliśmy wielkie ofiary na rzecz pokojowego współżycia, a obecnie stanęliśmy w karnym, jednomyślnym szeregu na straży naszego honoru. Zrozumiał to i ocenił cały świat.

Czy zrozumieją to Niemcy? „Próba sprzeciwienia się złemu jest zawsze najpiękniejszą możliwością działalności politycznej" — powiedział min. Beck. Czy pojmą, czy odczują szlachetność tej szansy?

Czekamy na odpowiedź z — umiarkowanym zresztą — zainteresowaniem, ale i z całkowitym **spokojem.** Bo nie mamy powodu nosić żałoby..."

Kiedy nastąpi upadek Hitlera?

Jeden z publicystów wileńskiego „Słowa" zajął się porównaniem Hitlera z Napoleonem i we wyniku swych rozważań doszedł do takiego wniosku:

„Kariera Hitlera jest zbyt nadzwyczajna, by mogła się normalnie zakończyć. Nie może się on uspokoić. Tak, jak Napoleon, będzie fajerwerkiem. I jak on musi nagle zgasnąć. **Jego wielkie sukcesy muszą być uzupełnione wielką katastrofą.**

Historycy twierdzą, że jedną z przyczyn upadku Napoleona było to, że później chciał on powtarzać samego siebie, chciał powtarzać Austerlitz i Tylżę. **A historia powtórek nie zna.** Teraz, w stosunku do Polski, Hitler chciałby powtórzyć swój manewr sudecki, w stosunku do Anglii — Monachium. Ani jedno, ani drugie mu się nie uda. Koniec Hitlera jest bliski. Może skończy, jak Nero: **podpalając świat.** To jest możliwe, nawet prawdopodobne. Lecz jestem głęboko przekonany, **że jeśli Hitler wojnę wywoła, to jej pierwszym skutkiem będzie jego własny upadek.** Wielkość jego polega na tym, że przy olbrzymich sukcesach, potrafił wojny uniknąć: z chwilą gdy wybuchnie Hitler stanie się dla Niemiec samych niepotrzebny.

Teraz Czesi wierzą w Polskę!

„Warszawski Dziennik Narodowy" zamieścił ciekawą korespondencję z Pragi, w której m. in. czytamy charakterystyczne zdania o polonofilskich nastrojach w Czechach:

„Czesi teraz zwracają swój wzrok ku Polsce, **ufając, że ona wreszcie zahamuje rozpęd imperializmu niemieckiego.** Młodzież i byli wojskowi przede wszystkim, marzą tylko o tym, by móc wstąpić w szeregi armii polskiej i zmyć plamę na honorze swego narodu. Kto ma radio, słucha z zaciekawieniem naszych stacyj, starając się zrozumieć jak najwięcej i posilić się **krzepiącymi słowami,** w których przejawia się zdecydowanie do poniesienia **każdej ofiary w obronie nienaruszalności naszych granic. Wierzą oni, że póki istnieje silna Polska,** mogą mieć nadzieję na odzyskanie swej niepodległości w wypadku najbliższej zawieruchy wojennej, a powtarzane przez nich od czasu do czasu słowa: **„Jeszcze Polska niezhynula" nabierają znaczenia modlitwy o zmazanie hańby i odwrócenie nieszczęść, jakie spadły na ich naród".**

Postawa Polski wobec Niemiec:

stanowcza, niezawodna, rozstrzygająca!

Wygłoszona w Sejmie w dniu 5 maja mowa ministra Becka odbiła się głośnym echem zarówno w prasie polskiej, jak zagranicznej. Omawiając tę mowę i obronną gotowość armii polskiej „Kurier Warszawski" pisze:

„Padła odpowiedź. Przerwała milczenie. **Zagrała dźwiękiem napiętej struny uczuć i myśli narodu.** Musiał zabrzmieć ten głos. Stąd oddźwięk rozległy, potężny, wspaniały, w kraju i w świecie.

Już przedtem na stanowisko Niemiec, od półtora miesiąca spiętrzone szerokim łukiem dokoła naszych granic w zagranianiu ważnych placówek i nawet w łomotaniu już o nasze własne wrota, odpowiedziała Polska odrazu.

Lecz wówczas niemo.

Niemo, gdyż siła zbrojna, ta wielka niemowa, zna tylko **wymowę milczenia w pogotowiu.**

Odpowiedź ta, brzemienna najgłębszą świadomością i **najtwardszą wolą całej Polski,** stała się, choć niema, zjawiskiem w danej chwili dla całego świata i naczelnym i zarazem w pełni zrozumiałym, a również w Niemczech uznanym za najistotniejsze, skoro memorandum rządu Rzeszy, zrywające umowę polsko-niemiecką, na samym końcu, jako to, co najważniejsze, **wypomina nam tę gotowość obronną.**

Gotowość obronna! Któż widział coś podobnego? Toż to oburzające!

Taka była więc niema wymowa postawy Polski, stanowcza, niezawodna, rozstrzygająca".

Lwowskie **„Słowo Narodowe"** zauważa:

„Nie łudźmy się, że spokojny ton mowy p. Becka znajdzie przyjazny odzew w Berlinie. Wywoła tam tylko złość. **Dyktatorzy nie znoszą ciosów w swój prestiż.** Polska przyjęła wyzwanie Hitlera i teraz musi być przygotowana na konsekwencje. Na szczęście nie jest już samą.

„Nie znamy pojęcia pokoju za wszelką cenę. Oby to oświadczenie, pełne dumy, ale i determinacji, **zreflektowało tych, którzy liczyli na naszą słabość i małoduszność.** Dla nas już nie ma odwrotu. Stanęliśmy pod znakiem honoru".

Natomiast wileński **„Głos Narodowy"** oświadcza:

„Mowa p. Becka w całości swej była mową pokojową. Pomimo mocnych akcentów w zakończeniu, **nie zamykała bynajmniej drogi do rozmów z rządem Rzeszy.** Gdyby do takich rozmów doszło, należałoby z naszej strony traktować zagadnienie rzeczowo, licząc się z doświadczeniami nie tylko ostatnich czasów, ale i z nauką dziejów i z odwiecznymi tendencjami naszego zachodniego sąsiada".

W każdym razie rzeczowość w ewentualnych rozmowach z Niemcami nie może i nie powinna zamienić się w jakiś niezdrowy kompromis. To właśnie wynika z doświadczeń ostatnich czasów i z odwiecznych tendencyj naszego zachodniego sąsiada.

——ooOoo——

Polskie organizacje gospodarcze,

którymi kierują: Milszteiny, Cohny i Jakobsohny

W Warszawie odbyło się walne zebranie **Stowarzyszenia Kupców i Przemysłowców Drzewnych R. P.** Samo zebranie nie jest oczywiście ciekawe. **Charakterystyczne są natomiast nazwiska różnych panów członków tegoż stowarzyszenia.**

Dla przykładu podaje Związek Obrony Przemysłu Polskiego nazwiska kilku panów zarządowców: prezes **L. Milsztein,** sekretarz **dr. Raskin,** skarbnik **S. I. Goldberg;** członek zarządu: **A. Monitz;** komisja rewizyjna: **dr Kinzler, Krugman, Zilbering, Birenbaum, Biały.**

Jeszcze gorzej wygląda skład **Rady Federacji Zrzeszeń Przedstawicieli Handlowych i Komisantów R. P.,** przedstawiający prawdziwą mozaikę nazwisk „handelsmanów". Na ostatnim zjeździe tej Rady w prezydium zasiadali: **dr Selcer, Weingrün Faterson.** Sprawozdanie składał dyr. **L. Perl.** Do nowo ukonstytuowanych władz Federacji weszli: **Friede, Faterson, Kott, Neufeld, Selcer, Weingrün, Friedberg, Seydengardt, Wurceldorf, Abugow, Babes-Bobe, Gregman, Böhm, Cohn, Gottlieb, Goldklang, Jakobson, Minc, Papper, Rabinowicz, Seifman, Schreier, Straneman, Szapiro, Traub, Unger, Zieher, Ankier, Taubenfeld.**

Nazwisko nie zawsze musi źle świadczyć o noszącym je i niekoniecznie musi zdradzać żyda, czy kogoś mało potrzebnego i zgoła niesympatycznego, **jednak jak na Polskę stanowczo za dużo nazwisk o brzmieniu wybitnie żydowskim, świadczącym o okupacji żydowskiej na terenie naszego życia gospodarczego.**

Tasmania dla żydów

W australijskim piśmie „The Bulletin" w Sydney pojawił się artykuł proponujący sprzedaż wyspy Tasmanii żydom.

Ludność tej wyspy liczy zaledwie 235.540 osób. Tymczasem wyspa ta, posiadając urodzajną glebę, dobry klimat i puste obszary **może śmiało pomieścić 10 razy tyle czyli przeszło 2 miliony osób.** Wartość kapitałowa miast wynosi 50 miln. funt. szterlingów. Całkowita zaś wartość ruchomości i nieruchomości wyspy da się obliczyć na 100 miln. funt. szt. Długi państwowe wynoszą 26 miln. funtów szt.

Wystarczy więc mieć 250 miln. funtów, aby kupić całą Tasmanię. Interes dla obu stron byłby korzystny — wywodzi autor. Otóż każdy Tasmańczyk otrzymałby większość gotówki od razu, a resztę np. przez pięć lat rocznie po 100 funtów, niezależnie od wieku, płci i sytuacji finansowej. Długi państwowe zostałyby umorzone, a w Australii powstałyby nowe rezerwy gotówkowe na pożyczki wewnętrzne i dla celów obronnych.

Żydzi zaś mogliby w krótkim czasie — przy ich zdolnościach i temperamencie kupieckim — rozwinąć przemysł. Można tu zakładać plantacje owoców, uprawiać glebę i rozwinąć istniejący przemysł uzdrowiskowo-letniskowy. Tasmania mogłaby się stać magnesem dla żądnych wrażeń i przygód turystów, milionerów, kraj ma piękne położenie, malownicze okolice i doskonały klimat.

Nie ma tu Arabów — kończy swe wywody autor — więc nie ma potrzeby obawiać się w handlu jakichkolwiek trudności i szykan. Flota żydowska może bezpiecznie chronić się u wybrzeży Australii".

Życzymy żydom, aby sobie kupili Tasmanię i jak najprędzej tam wyjechali. Naturalnie respektując nasze przepisy dewizowe...

Ile jest w Polsce czasopism?

W kwietniowym zeszycie „Nowej Książki" zamieszczone zostało radiowe przemówienie znanego pisarza, **Stefana Krzywoszewskiego p. t. „O polskim czasopiśmiennictwie".** — Omawiając rolę czasopism stwierdza Krzywoszewski, że w Polsce drukuje się **z górą dwa tysiące** tygodników, dwutygodników, miesięczników i kwartalników. Co do treści dzielą się one następująco: około 500 służy literaturze, sztuce i sprawom społecznym; **stowarzyszenia narodowe mają 114 własnych wydawnictw,** młodzież — 200; sprawami gospodarczymi zajmuje się 220 periodyków; sprawom religijnym poświęconych jest 105 czasopism, nauce — 66, pedagogice — 76, medycynie — 64, **technice i przemysłowi — ok.** 60, spółdzielczości — 52. Prawnicy mają 23 czasopisma, kobiety — 13, wojskowi — 15. Bardzo liczne są wydawnictwa sportowe, poświęcone lotnictwu, automobilizmowi i t. d.

Największym ośrodkiem wydawniczym jest Warszawa, mająca **828 wydawnictw.** Za nią idą kolejno: **Lwów — 194, Poznań — 186, Kraków — 129,** Wilno 77, Katowice — 71, Bydgoszcz — 21, Lublin — 19, Chorzów — 14, Częstochowa — 10.

Zaznaczyć należy, iż statystyka powyższa obejmuje nie tylko wydawnictwa w języku polskim, lecz również we wszystkich innych językach, dozwolonych w Polsce.

Z trybuny Czytelników

Szanowna Redakcjo!

Według wiadomości, jakie nadchodzą z Warszawy, Rząd postanowił zarządzić nowe wybory do izb rzemieślniczych, oraz że cechy a więc rzemieślnicy, będą mogli swobodnie brać udział w wyborach. Jest więc nadzieja, że do Krakowskiej Izby Rzemieślniczej dostanie się trochę świeżego powietrza pod postacią ludzi rozsądnych. Nie można przecież takiej dzisiejszej Izby i uchwał jej uważać za rozsądne jak ta, kiedy na wniosek p. Nowaka z Jasła uchwalono, aby: „pod groźbą represyj osobistych zabronić krytykowania Izby Rzem. jej organów i zarządzeń“! Szkoda tylko, że nie nadmieniono, który to paragraf ustawy zabrania krytykowania Izby Rzem. Uchwałą tą Rada Izby Rzem. zdyskredytowała się zupełnie. Okazało się, że na tych wysokich stanowiskach radców, siedzą przeważnie ludzie mali, którzy nie dorośli jeszcze do zadań.

Więc urzędnikowi Izby wolno zabierać głos w prasie, by inspirować rzeczy, które mogłyby rzemiosłu zaszkodzić! Tezy jego mają być uważane za nieomylne! Jeżeli zaś rzemieślnik cichy, szary, nikomu nie znany i nikomu nie przeszkadzający pozwoli sobie w prasie na uwagę, że tamten tę sprawę błędnie pojmuje, — to robi się z tego „chryje“ i o mało nie dzwoni w największy dzwon na alarm, że tak „cenna“ instytucja znajduje się w niebezpieczeństwie, bo ją ktoś atakuje. Po co te komedie?

W nas, rzemieślników, pragnie się wmówić, że Izba Rzem. to jest nasze „tabu“. Pragnie się ją otoczyć nimbem „nieomylności“ i „nietykalności“. — A przecie to twór ludzki, więc nie może być doskonały.

STANISŁAW WICHER.

Do

Szanownej Redakcji „Mieszczanina Polskiego“ w Krakowie.

Jak zapewne Sz. Redakcji wiadomo z doniesień prasy poznańskiej, w dniu 30 kwietnia b. r. w Domu Rzemieślniczym w **Poznaniu** obradował zjazd delegatów **Wielkopolskiego Związku Rzemieślników Chrześcijan**. W zjeździe uczestniczyli również delegaci innych okręgów, a m. in. **p. Antoni Jarosz**, jako prezes Związku Rzemieślników w Krakowie.

Głównym tematem obrad była sprawa **zmiany przepisów wyborczych** do Izb rzemieślniczych. Oprócz tego wygłoszono referaty: o sprawach organizacyjnych, o projekcie ustawy o ubezpieczeniu samoistnych rzemieślników oraz o sprawie Uniwersytetu Rzemieślniczego, którego wykłady rozpoczynają się we wrześniu b. r. Poza tym przyjęto do wiadomości **program zjazdu ogólnopolskiego rzemiosła chrześcijańskiego, który odbędzie się w dniach 16 i 17 lipca b. r. w Częstochowie.**

Wiadomość o uczestnictwie p. Jarosza w tym zebraniu wywołała w szerokich kołach rzemiosła krakowskiego zrozumiałe zdziwienie. Nic bowiem nam nie wiadomo, aby ktokolwiek upoważniał p. Jarosza do reprezentowania rzemiosła krakowskiego, gdyż mandat taki mogłoby uchwalić jedynie plenarne zebranie wszystkich rzemieślników chrześcijan w Krakowie, a takiego zebrania nie było.

Sądzimy zaś, że gdyby zebranie takie odbyło się, to na pewno **wybrałoby godniejszego i wymowniejszego reprezentanta!**

Charakterystycznym przy tym jest fakt, że właśnie p. Jarosz, dźwigający na swych barkach godność wiceprezesa Izby rzemieślniczej w Krakowie, uczestniczył w obradach poświęconych **głównie** omówieniu zmiany przepisów do Izb rzemieślniczych!

Byłoby więc **rzeczą bardzo wskazaną, aby ogół rzemieślników krakowskich dowiedział się, kto upoważnił p. Jarosza do występowania w roli „delegata“ rzemiosła krakowskiego, kto zapłacił za tę jazdę do Poznania oraz w czyim imieniu p. Jarosz zabierał głos?**

GRONO RZEMIEŚLNIKÓW KRAKOWSKICH.

Szkodliwy projekt!

W tych dniach zamieściły pisma codzienne urzędowy komunikat z przebiegu posiedzenia Sejmu w dniu 5 b. m., w którym podano m. in., że „p. poseł Jahoda-Żółtowski złożył do laski marszałkowskiej projekty ustaw o przedłużenie kadencji Izb rzemieślniczych i zmianie rozporządzenia Prezydenta R. P. o Izbach rzemieślniczych i ich związku“.

Niespodziewana wiadomość o projekcie przedłużenia kadencji Izb rzemieślniczych wywołała ogromne zdziwienie, a zarazem zaniepokojenie w szerokich sferach rzemiosła polskiego, które zdaje sobie w pełni sprawę ze szkodliwości tego projektu, mającego na celu prolongatę istniejącego obecnie złego stanu rzeczy, wymagającego jak najpilniejszej reformy. Wiemy bowiem aż zbyt dobrze, że Izby rzemieślnicze nie zdały życiowego egzaminu z wynikiem zadawalającym. Pięcioletnia próba czasu wykazała, iż w dzisiejszej formie Izby rzem. nie mogą istnieć ze względu na nieżyciową formalistykę i biurokratyczne nastawienie do rzemiosła. Stąd okazała się konieczność przeprowadzenia gruntownej reformy dla ustalenia Izbom rzem. właściwego zakresu działania w ustroju rzemiosła i życiu gospodarczym.

Tymczasem p. pos. Jahoda-Żółtowski, zawdzięczający swój mandat poselski li tylko rzemieślnikom krakowskim, a zarazem będący prezesem Izby rzem. w Krakowie, nie idzie po linii interesów ogółu rzemieślniczego, oczekującego racjonalnych zmian w sensie pozytywnym, a nie stabilizacji tego, co okazało się dla rzemiosła szkodliwym. Stąd wszyscy rzemieślnicy oczekiwali, że kończąca się obecnie kadencja i związane z nią nowe wybory do Rady Izby rzem. wpuszczą w jej zaskorupiałe wnętrze prąd świeżego powietrza i oczyszczą zatęchłą atmosferę.

Te jednak pragnienia i dążenia zdrowo myślących rzemieślników nie były widocznie na rękę p. pos. Jahodzie-Żółtowskiemu, skoro wystąpił z projektem, mającym na celu mumifikowanie tego, co nosi wyraźne piętno trupa!

Czyżby odgrywała tu główną rolę obawa o utratę godności prezesa Izby i połączonych z tym wcale nie złych sunekur? Nie widzimy bowiem żadnego innego powodu do podtrzymywania istniejącego, złego stanu rzeczy i dlatego zgodnie z interesami i życzeniami ogółu rzemieślników żądamy, aby p. poseł Jahoda-Żółtowski wycofał swój niefortunny projekt, godzący wyraźnie w żywotne interesy stanu rzemieślniczego, któremu zawdzięcza swój mandat poselski!

P. S. Zamieszczony obok list krakowskiego rzemieślnika, p. Wichra, napisany przed ukazaniem się wiadomości o powyższym projekcie, jest jeszcze jednym z dowodów, potwierdzających ogólną opinię, że ustrój Izb rzem. wymaga gruntownej przebudowy, zgodnie z postulatami rzemiosła.

ZŁÓŻ DATEK NA F. O. N.

Zdun czy kaflarz?

(Dokończenie).

Nowy etap w historii polskiego zduństwa stworzyło nawiązanie przez Polskę stosunków kulturalnych i handlowych z Zachodem za czasów króla Bolesława Chrobrego. Wówczas to zaczęto w Polsce stosować budownictwo romańskie posługujące się wapnem jako zaprawą łączącą oraz kamieniem obrobionym na zewnątrz w kwadratowe kostki, a wewnątrz murów kamieniem łamanym. Być może więc, iż od tych czasów pewna część zdunów poświęciła się nowemu budownictwu i stworzyła w Polsce nowy zawód murarski, biorąc nazwę od niemieckiego wyrazu „Maurer“, albowiem instruktorami tego rodzaju budownictwa byli Niemcy, a zakony sprowadzane z Niemiec do Polski posiadały wśród swoich braci szereg odpowiednich rzemieślników.

Zduni w budownictwie kamiennym, czy późniejszym ceglanym, wykonują już mniej ważne czynności, lub też żadne; natomiast warsztaty ich rozwijają się pod wpływem kultury zachodniej i wytwarzają różnego rodzaju ozdoby, jak: otoki okien, odrzwia, łuki sklepienne, płaskorzeźby, grobowce, głośniki kościelne, czego dowodem jest kościół świętego Jakuba w Sandomierzu, fundowany przez Leszka Białego w r. 1208, następnie grobowiec Henryka Pobożnego we Wrocławiu z r. 1241, lub wreszcie dom w Kownie, będący pałacem królewskim Zygmunta Starego. Zajmują się też wyrobem cegieł i dachówek, które wchodzą w użycie. Znany jest fakt dostarczenia kilkudziesięciu tysięcy dachówek polewanych przez zduna Kapłańca dla Zamku Wawelskiego. Pewne warsztaty ograniczały się tylko do wyrobu naczyń domowych, to jest garnków i stąd raczej od ich wyrobów swą się garncarzami, a nie zdunami. Jeśli zaś weźmiemy pod uwagę rozwój budownictwa dawnej stolicy Piastów i Jagiellonów, to udział zdunów tamtejszych ograniczał się do wyrobu cegieł i dachówek i działu ogrzewniczego; dlatego też podstawowym produktem są tylko naczynia domowe. Na tych też terenach Małopolski najwcześniej zatraca się wyrażenie zdun, ponieważ budownictwo wyparło go z swoich czynności prawie zupełnie. A zatem nazwa garncarz na tych terenach staje się oficjalną nazwą zawodową.

Otóż — jak nadmieniłem — wszystkie wiadomości, czy akta historyczne na tym terenie mówią tylko o garncarzach, zaś wyrażenie zdun wyszło zupełnie z użycia. Stąd — chociaż w XV w. wchodzą w Polsce w użycie piece kaflowe, a więc pomimo pewnego rodzaju renesansu zduństwa, obejmującego budowę pieców i wyrób kafli, które były jego działem w dawnym rzemiośle zduńskim — nie wpływają one na tym terenie na zmianę nazwy i określenie garncarz — garncarstwo pozostało oficjalną nazwą prawie do początku XIX-go wieku.

W tych czasach z powodu zwiększonego popytu na piece, a równocześnie wskutek upadku warsztatów garncarskich przez fabryczną produkcję naczyń blaszanych i porcelanowych, przechodzą warsztaty zduńskie w miastach prawie całkowicie do produkcji kafli piecowych, zaś warsztaty wiejskie pokrywają raczej zapotrzebowania wsi i ogrodników. Odtąd też powstają określenia raczej rzeczowe i dostosowane do czynności, jak: kaflarze i garncarze, a więc już dwa faktycznie odrębne, choć pokrewne zawody. Jeden z nich wytwarza kafle i stawia z tychże piece; stąd nazwa „kaflarz — kaflarstwo“, drugi zaś wyrabia li tylko naczynia i zatrzymał nazwę „garncarz — garncarstwo“.

Podając w streszczeniu okoliczności, jakie wpłynęły na kształtowanie się nazw określających nasz zawód zduński na różnych terenach kraju w ciągu paru wieków, stwierdzamy, że najstarsze określenie zdun, wywodzi się z prastarego języka słowiańskiego i nazwa ta głęboko tkwi w korzeniach genealogii słowiańskiej. Choć więc od pnia naszej mowy pierwotnej dzielą nas wieki, nazwę tę zachowała część kraju, a w szczególności późniejsza stolica Polski, Warszawa, dając tym samym tej nazwie oficjalne brzmienie w odrodzonej Polsce. Jeżeli więc obecnie mamy już nawet znormalizowane kafle, określające ich objętość dla ujednostajnienia obliczeń w ce-

Spawanie a gospodarka narodowa

Na I. Zjeździe Spawalniczym, który odbył się ostatnio w Warszawie, prof. Politechniki Warszawskiej, dr. Stefan Bryła wygłosił odczyt następującej treści:

„Żyjemy w czasach bardzo różnych od okresu przedwojennego. Zubożenie społeczeństw, wywołane wojną, spowodowało **dysproporcje między możnościami a potrzebami.**

Brak środków nie może nas skłaniać do zaniechania czegokolwiek, a tylko do wyraźniejszego i mocniejszego postawienia zasady zresztą ogólnie znanej i uznanej: **racjonalnej organizacji pracy:** maximum rezultatu przy minimum nakładu pracy, środków, materiału, importu i czasu. Nie naprózno Niemcy poszli podczas wojny na namiastki, a dzisiaj kontynuując to, **wprowadzili oszczędność tych materiałów, których mają nie za wiele, między innymi stali.** U nas sytuacja jest częściowo inna, częściowo podobna. **Ślepe naśladownictwo Niemców byłoby nonsensem.** U nas, gdzie konsumcja żelaza jest na bardzo niskim poziomie, produkcja jego musi być podtrzymana i zwiększana, a w żadnym wypadku ograniczona. Natomiast **musimy dążyć do tego, aby nasze żelazo, czy stal jaknajlepiej wykorzystać.** Musimy zaoszczędzić możliwe maximum, aby zaoszczędzoną ilość wprowadzić w kraj, nasycić nie zaspokojone potrzeby, których mamy niestety bardzo wiele.

Wezmę przykład z dziedziny sobie najbliższej: **budownictwa i mostownictwa** i powiem: **nie jest obojętne czy z pewnej i tej samej ilości stali zrobimy 50 czy 60 mostów, ale jeżeli to tylko jest możliwe zrobić 60 i 65 mostów.** Tak samo nie jest obojętne, czy stary most **wzmocnimy,** czy **zbudujemy nowy.** Obowiązkiem naszym jest most wzmocnić, a z zaoszczędzonego materiału zrobić inny.

I tu właśnie leży znaczenie spawania. — Mało który wynalazek tak wpłynął na całokształt techniki, jak właśnie ta metoda. **Nie ma dzisiaj nie tylko gałęzi, ale nieomal i działa techniki, w którym spawanie nie odegrałoby decydującej roli.** Cokolwiek weźmiemy pod uwagę: czołg, konstrukcję budowlaną, turbinę, kratę ozdobną, czy szynę tramwajową — wszędzie weszła **technika spawalnicza.**

Sprawa postępu techniki, to jednak jeszcze nie sprawa gospodarki narodowej, to tylko jeden ze szczegółów. W obręb **gospodarki narodowej** wchodzi w pierwszym rzędzie czynnik, o którym wspomniałem powyżej: **maximum rezultatów przy minimum nakładu pracy, środków, importu i czasu.** Znaczenie spawania polega właśnie na tym, że daje oszczędność w pracy, środkach, materiale i czasie, przy tym samym, a nawet lepszym efektywnym rezultacie.

Weźmy pod uwagę mosty: według danych inż. Gajkowicza z I. Polskiego Kongresu Inżynierów **powinniśmy w ciągu 10 lat wybudować 26.000 mostów konstrukcji stalowej nitowanej.** Można przyjąć średnio, że wyjdzie na to **80.000 ton stali.** Przy zastosowaniu spawania, zaoszczędzimy około **15.000 ton stali,** albo wykonamy **o 20 proc. więcej mb. konstrukcji.** Poza tym metoda spawania elektrycznego w miarę amortyzacji urządzeń dawnych i kolejnego wprowadzania znacznie tańszych nowych, **musi być też coraz tańsza.** — W stosunku do nitowania spadła ona od 10 lat o 15 — 20 proc. (przyjmując koszt nitowania niezmienny) i spadać będzie nadal. Dodajmy jeszcze, że **konstrukcja spawana wymaga mniejszej robocizny fachowej, której nam w ogóle brak i jest szybsza w wykonaniu.** I tak okazuje się, że w mostach wprowadzenie spawania spełnia wszystkie wyżej zacytowane postulaty. W roku 1936 wyprodukowaliśmy 10 tys. ton odlewów stalowych i prawie 30.000 ton żeliwnych. Zmieniając je na konstrukcje spawane otrzymaliśmy oszczędność w pierwszej pozycji **2.500 ton,** w **drugiej do 5.000 ton.** Spawanie jest jedynym sposobem naprawy pękniętego odlewu, co daje **oszczędność trudną, do ujęcia statystycznego, ale sięgającą w miliony zł. rocznie.** Tak samo spawanie części maszyn i narzędzi, narażonych na korozję i tarcie, zwiększa ich wytrzymałość 10, 20 a nieraz i 50-krotnie.

To samo dotyczy wielokilometrowych rurociągów dla gazów, nafty i t. p., które nie potrzebują konserwacji, a przez wyeliminowanie kielichów, dają również wielkie oszczędności na wadze i są szczelne.

Spawanie szyn zaoszczędza tabor kolejowy, gwarantując mu większą trwałość.

Wreszcie sprawa inwestycyj, tak ważnych przy dzisiejszym szybkim postępie w kierunku **uprzemysłowienia.** Przecież instytucje spawalnicze są niezmiernie proste i tanie w stosunku do innych, **odpadają tu wiertarki, odpada cały szereg urządzeń drogich a skomplikowanych.**

Tu także wspomnieć należy o łatwości napraw. Naprawa przez zagrzanie, palnikiem i wyprostowanie części pogiętych, oraz spojenie części pękniętej czy przerwanej, może odbywać się bezpośrednio na froncie w czasie niezmiernie szybkim. Dopiero po tym przeglądzie można zdać sobie sprawę, **jakie znaczenie ma należyte wprowadzenie i uwzględnienie spawania w technice dla naszej gospodarki narodowej.**

Oczywiście, aby osiągnąć rezultaty trzeba myśleć i trzeba pracować. Marszałek Piłsudski stwierdzał, że idą czasy, których znamieniem będzie wyścig pracy, a chyba nigdzie nie przejawia się prawdziwość tych słów tak mocno jak w technice. **I właśnie tego myślenia i pracy wymaga spawanie.** Każdy postęp, każda nowa metoda jest wrogiem leniwej myśli, ale technika, będąca w służbie gospodarki narodowej, musi wykazać inicjatywę i przenikliwość, zwłaszcza w dzisiejszej dobie.

Dziwna rzecz, dlaczego spawanie w niektórych dziedzinach rozwinęło się niezwykle (w budownictwie spawa się u nas 90 proc. konstrukcji stalowych), a w innych wciąż stoimy w miejscu, chociażby w dziedzinie mostów, kotłów, obrabiarek i t. p.

A przecież **obowiązkiem naszym jest wykorzystać walory spawania w pełnej rozciągłości i wykazać na zrozumieniu sprawy,** na doświadczeniu opartą śmiałość i odwagę.

Ta cechująca nas niesystematyczność i nierównomierność przeszkadza wybitnie wykorzystaniu w pełni metody spawania dla celów gospodarki narodowej.

A przecież mamy mnóstwo resortów, które znaczenie spawania oceniły od razu i oddawna stosują spawanie, **oszczędzając tym samym miliony dla siebie i dla państwa.** Mamy materiały spawalnicze, należące do **najlepszych na świecie.** Tow. dla Komisji spawania metali pracuje nad wykształceniem spawaczy, których mamy **kilkanaście tysięcy, a jeżeli przemysł nasz wypełni swoje zadanie** i rozwinie się **w ciągu lat 5 w dwójnasób, to** spawaczy, **przy pełnym nasyceniu potrzeba będzie 60 tys. do tego 5 tys. techników i majstrów i 3 tys. inżynierów specjalistów.** Chodzi tylko o to, aby zaniedbane dziedziny dociągnąć do ogólnego poziomu.

Dlatego też I Zjazd Inżynierów ma znaczenie nie tylko dla kręgu specjalistów. Celem jego było zdanie sobie sprawy, **jak pracujemy w spawalnictwie, gdzie są nasze braki i wyraźne stwierdzenie, że możliwości techniki muszą być jak najracjonalniej wyzyskane dla gospodarki narodowej.** Jest to obowiązek całego świata inżynierskiego, jeśli spełnić ma on swe zadanie wobec państwa.

Nie wątpimy, że dorówna chwili dzisiejszej i zadanie swe spełni w całości".

---

lach ogrzewnictwa, to tymbardziej powinniśmy także znormalizować i oficjalną nazwę zawodu. Czy będzie ona brzmiała: zdun, kaflarz lub piecarz, — pozostawiam to ogólnemu zdaniu Kolegów naszego zawodu. Koniecznym jednak jest narazie utrzymanie, zależnie od warunków miejscowych takiej nazwy, jakiej używa większość, t. j. „zdun — zduństwo lub „kaflarz — kaflarstwo", a nie stwarzać takich niejasnych określeń w postaci „zduńsko - kaflarskich" zakładów.

JULIUSZ KOSTYSZ (Kraków).

Bibliografia

Encyklopedia Staropolska: Z. Glogera.
Bobrzyński M.: Dzieje Polski.
J. Kołaczkowski: Przemysł i sztuka w dawnej Polsce.
Dr K. Bąkowski: Dawne cechy krakowskie.
St. Tomkowicz: Wawel.
A. Grabowski: Skarbnica naszej Archeologii.
A. Grabowski: Starożytnicze wiadomości o Krakowie.
Dr. J. Ptaśnik: Cracovia Artificium od 1300 do 1506 r.
Dr. Sas Zubrzycki: Kaflarstwo Polskie.
Dr. Z. Przyrębel: Farfurnie Polskie dawne i dzisiejsze.
Dr. Kazimierz Kaczmarczyk: Księgi przyjęć do Prawa Miejskiego w Krakowie 1392—1506.
Adam Chmiel: Garncarze Krakowscy, Kalendarz Czecha z 1908 r.
Słownik Etymologiczny Lindego.
Aleksander Brückner: Słownik Etymologiczny Języka Polskiego.

—ooo—

Sprawy społeczne

PROJEKT USTAWY O POKRYWANIU KOSZTÓW LECZENIA W SZPITALACH

W Izbach ustawodawczych złożono **rządowy projekt** ustawy o pokrywaniu kosztów leczenia w szpitalach publicznych, mający na celu ostateczne uregulowanie tego zagadnienia przez zastąpienie szeregu dotąd obowiązujących ustaw i przepisów **nową jednolitą ustawą.**

Projekt powyższy składa się z **50 artykułów.** W wypadku przyjęcia przez Izby ustawodawcze tego projektu, **nowa ustawa weszłaby w życie z dniem 1 kwietnia 1940 r.**

Projekt ustawy mówi, iż niemożność pokrycia kosztów leczenia zachodzi wtedy, gdy osoby obowiązane nie mogą pokryć tych kosztów **z własnych środków,** a w szczególności gdy pokrycie tych kosztów mogłoby nastąpić **tylko z naruszeniem majątku albo warsztatu pracy,** niezbędnych do zapewnienia środków utrzymania osób obowiązanych i ich rodzin.

PRZESZŁO 600.000 DZIECI WYJEDZIE NA LETNIE KOLONIE i PÓŁKOLONIE

Min. Opieki Społecznej opracowuje plan akcji **kolonii i półkolonii letnich.** Przewiduje się, że akcja ta w roku bieżącym obejmie **640.000** dzieci, t. j. o 60.000 więcej, niż w roku ubiegłym, a o 300.000 dzieci więcej, niż w r. 1936, od kiedy zaczęły się nią zajmować komitety pomocy dzieciom i młodzieży

Ogólny plan akcji letniej na najbliższe 4 lata przewiduje, że liczba dzieci na koloniach i półkoloniach ma harmonijnie wzrastać z roku na rok mniej więcej o 10 procent.

PRZYROST POLSKI W ROKU 1938.

„**Wiadomości Statystyczne**" przynoszą tymczasowe dane, dotyczące **naturalnego ruchu ludności w 1938 roku.**

Według tych danych, w r. 1933 zarejestrowano w Polsce **278.713 małżeństw, 849.873 urodzeń żywych, 479.602 zgonów,** w tym **118.798 zgonów niemowląt.**

Przyrost naturalny ludności, który otrzymuje się przez odjęcie liczby zgonów od liczby urodzeń, wyniósł w 1938 roku — **370.271.** A zatem **ludność Polski przekroczyła już 35 milionów.**

Na 1000 mieszkańców przypadało w 1938 roku (cyfry w nawiasie odnoszą się od roku 1937): Małżeństw 8 (to samo), urodzeń 24.5 (24.9), zgonów 13.8 (14). **Przyrost naturalny 10.7 (10.9). A więc rok 1938 przyniósł dalsze, na szczęście nieznaczne, zmniejszenie przyrostu naturalnego.**

Kronika krajowa

MARSZ. ŚMIGŁY-RYDZ OBYWATELEM HONOROWYM LUBLINA I CHEŁMA. W celu upamiętnienia decydujących walk o wolność stoczonych pod dowództwem Marszałka Śmigłego-Rydza na ziemi lubelskiej w roku 1920, rady miejskie Lublina i Chełma uchwaliły nadać Marszałkowi obywatelstwa honorowe tych miast.

DWORCE PODZIEMNE. Ministerstwo Komunikacji postanowiło pobudować we wszystkich miastach Polski, a przede wszystkim w **Łodzi, Koluszkach i Częstochowie** dworce podziemne.

RADY MIEJSKIE BEZ ŻYDÓW! Ostatnio odbyły się wybory do rad miejskich w **Myślenicach Jordanowie i Dobczycach**, które dały charakterystyczny wynik w tym sensie, że we wszystkich tych miastach **nie wybrano do rady miejskiej ani jednego żyda!**

OTWARCIE PIERWSZEJ WYSTAWY POLSKICH WYNALAZKÓW. W Łodzi odbyło się uroczyste otwarcie pierwszej wystawy wynalazków polskich, zorganizowanej na własnych terenach przez Stow. popierania wynalazczości. Otwarcia wystawy dokonał delegat Min. Przemysłu i Handlu, prezes Urzędu Patentowego, p. Czaykowski. Na wystawie zgromadzono **ponad 400 ciekawych eksponatów** z różnych dziedzin.

WALKA Z EPIDEMIĄ WŚCIEKLIZNY. W związku z nastaniem pory letniej państwowa służba zdrowia wydała szereg zarządzeń, mających na celu zwalczanie epidemii wścieklizny wśród zwierząt. **W miastach nakładane będą mandaty karne za wypuszczanie psów bez kagańców.** Przewóz czworonogów kolejami przy wyjazdach na letniska i t. p. wymaga zaświadczeń władz starościńskich.

ZWRACANIE NIEMIECKICH PROSPEKTÓW PROPAGANDOWYCH. Od pewnego czasu władze pocztowe obserwują fakt zwracania przez adresatów polskich prospektów propagandowych, nadchodzących z Rzeszy Niemieckiej, a nadsyłanych przez rozmaite instytucje handlowe, turystyczne i uzdrowiska.

ZMIANA DATOWNIKÓW POCZTOWYCH. Dyrekcje pocztowe przystąpiły do zmiany datowników, jakimi kasowana jest korespondencja. Wycofywane są używane dotychczas datowniki starego typu o dużym formacie i podwójnym otoku. W przyszłości będą używane **wyłącznie datowniki z jednym otokiem, formatu małego**, zawierające nazwę urzędu, datę i godzinę, w praktyce okazało się bowiem, że odbijają się one wyraźniej, a to ma **duże znaczenie** dla orientacji co do czasu wysłania korespondencji.

ZAWIESZENIE TEATRU NIEMIECKIEGO. Starostwo Grodzkie w **Bydgoszczy**, wobec wzburzenia, jakie istnieje w społeczeństwie polskim z powodu bestialskich napadów na artystów sceny katowickiej na Śląsku Opolskim, zawiesiło ze względu na bezpieczeństwo działalność Teatru Niemieckiego w Bydgoszczy.

AFISZE I ULOTKI NAWOŁUJĄCE DO P. O. P. ODSYŁAĆ DO WARSZAWY. Komisarz generalny pożyczki obrony przeciwlotniczej gen. Berbecki prosi wszystkie związki, zrzeszenia i organizacje **na terenie całego kraju**, które wydawały we własnym zakresie jakiekolwiek plakaty, afisze, ulotki i t. p. o dostarczenie ich w 5-ciu egzemplarzach pod adresem: Warszawa, Wierzbowa 9, komisarz generalny pożyczki obrony przeciwlotniczej, w celu uzupełnienia archiwum P. O. P.

KONFISKATA NIEMIECKIEGO PLAKATU REKLAMOWEGO. Władze administracyjne zakazały przywozu i rozpowszechniania na terenie Polski, plakatu reklamowego wystawy ogrodniczej w Stutgardzie w r. bież., **który nosił niedopuszczalne cechy agitacji.**

POCZTÓWKI Z WIZERUNKAMI PISARZY POLSKICH. Poczta polska wydaje obecnie serię kart pocztowych z wizerunkami i biografiami pisarzy polskich. Ostatnio ukazała się kartka z portretem Żeromskiego.

Warsztaty stolarskie Kalwarii Zebrzydowskiej
osiągają coraz wyższy poziom produkcji

Ośrodek rzemiosła stolarskiego (meblarskiego) w **Kalwarii Zebrzydowskiej** od dawna czynił zabiegi o pomoc w kierunku rozwoju gospodarczego miejscowego **rzemiosła złożonego z drobnych warsztatów.**

Jedną z największych bolączek tegoż rzemiosła liczącego **około 400 warsztatów** była sprawa należytej propagandy jego wyrobów, które z roku na rok dzięki wpływowi, jaki wywiera **Państwowa Szkoła Stolarska** w Kalwarii osiągały **coraz wyższy poziom** starając się zaspokajać nawet wybredne wymagania konsumentów.

Tym niedomaganiom organizacyjno-handlowym przyszło z pomocą Tow. **„Targów Kalwaryjskich“** założone w roku 1930, które podjęło próby organizowania **co roku stałej wystawy miejscowych wyrobów stolarskich** i okolicznych wyrobów przemysłu ludowego, aby w ten sposób umożliwić zbycie tych artykułów bezpośrednio klientowi z **wykluczeniem zbędnego łańcucha pośredników - nakładców**, którzy swymi spekulacjami obniżają jakość wyrobów i wykorzystują pracę nienależytym wynagrodzeniem.

W dniu 29 kwietnia b. r. odbyło się w Kalwarii doroczne walne zebranie Targów Kalwaryjskich. W toku obrad złożył sprawozdanie dyrektor Targów p. Smieszko podkreślając **stały wzrost zainteresowania społeczeństwa meblami kalwaryjskimi** oraz wzrost obrotów miejscowego rzemiosła i dochodów miasta. Po udzieleniu absolutorium ustępującemu zarządowi, wybrano nowy zarząd pod przewodnictwem dotychczasowego długoletniego prezesa p. nacz. Osieckiego z Krakowa.

Notatki z życia polskiego rzemiosła i kupiectwa

Kasa Bezprocentowa dla kobiet
w drobnym handlu i rzemiośle

Z bardzo ciekawą i ważną inowacją w stosunku do kobiet, **pracujących w drobnym handlu i rzemiośle**, wystąpił ostatnio **Kraków**. Powstała tu **„Polska, chrześcijańska Kasa Bezprocentowa dla kobiet“**. Celem jej jest udzielanie małych pożyczek na potrzeby, związane z prowadzeniem przedsiębiorstwa. **Każda kobieta**, zatrudniona w drobnym handlu lub rzemiośle, jeśli daje pewność zwrotu pożyczki, a przedstawi dwóch odpowiedzialnych poręczycieli, **może uzyskać tani, nieobciążony procentem kredyt**, który w chwili nagłej konieczności lub w korzystnym momencie rozbudowy warsztatu pracy umożliwia jej uzyskanie potrzebnych funduszów.

Rozumna inicjatywa Krakowa, powinna znaleźć naśladowców w innych miastach Polski.

MISTRZ SZEWSKI — PREZESEM IZBY RZEMIEŚLNICZEJ W WILNIE.

Ponieważ dotychczasowy prezes Izby rzemieślniczej w Wilnie, **p. poseł Wł. Szumański** zrzekł się tego stanowiska z powodu choroby, przeto Rada Izby na nadzwyczajnym walnym zebraniu dokonała wyboru nowego prezesa, którym został mistrz szewski, p. Tarasewicz.

O ZALICZENIE BETONIARSTWA DO RZEMIOSŁ BUDOWLANYCH.

W **Poznaniu** obradował w ub. tygodniu II. Ogólnopolski zjazd betoniarski. W wyniku dyskusji nad wygłoszonymi referatami postanowiono dążyć do zorganizowania betoniarstwa w związek branżowy, **podjąć starania o zaliczenie betoniarstwa do rzemiosł budowlanych** oraz zgłoszono szereg propozycyj w sprawie **wprowadzenia betoniarstwa do programów nauczania w szkołach technicznych.** Poza tym zgłoszono sporo wniosków w sprawie wyrobów betonowych i maszyn do ich produkcji.

Postulaty polskich złotników,
zegarmistrzów, grawerów i optyków

W dniu 3 maja w sali Domu Rzemieślniczego w **Poznaniu** odbył się **informacyjny zjazd koleżeński zegarmistrzów, złotników, jubilerów, grawerów i optyków Polaków chrześcijan z całego kraju**, zwołany dorocznym zwyczajem przez Zjednoczonych Samodzielnych Zegarmistrzów stoł. m. Poznania. W obradach brało udział przeszło 60 uczestników, z 30 miast ziem zachodnich, a nawet z Kresów Wschodnich.

Po wygłoszeniu pięciu głównych referatów na temat aktualnych zagadnień zawodowych, wywiązała się rzeczowa, kilkugodzinna dyskusja, w której wyniku uchwalono następujące wnioski:

1) zjazd zwraca się **z pilną prośbą** do Min. P. i H., by chciało spowodować, aby Bank Polski **zwiększył wydatnie przydziały złota polskim warsztatom złotniczym** przez organizacje fachowe;

2) zjazd zaleca **wprowadzenie stałych cen jako najlepszy oręż walki z nierzetelną konkurencją** i poleca kupować tylko u tych hurtowników, których towar ma uprzednio wyznaczone ceny;

3) apeluje do wszystkich kolegów w większych środowiskach, by **stworzyli organizacje cechowe**, bo tylko w ten sposób najłatwiej walczyć z nielegalną konkurencją elementów obcych;

4) w sprawie prawa probierczego **zjazd wyraża ubolewanie, że rządowy projekt ustawy o prawie probierczym** z października 1938 roku, opracowany został **bez udziału złotnictwa polskiego;**

5) w sprawie **szkoły zegarmistrzowskiej** zjazd wyraża swą opinię, że powstanie szkoły od roku szkolnego 1939/40 **jest ze względu na dotychczasowy brak polskich sił fachowych konieczne.**

KUPCY LWOWSCY UFUNDOWALI ARMII 6 KARABINÓW MASZYNOWYCH.

W dniu święta 3 Maja odbyło się na Placu św. Ducha we **Lwowie** wręczenie wojsku **6 ciężkich karabinów maszynowych, ufundowanych przez lwowskie Stowarzyszenie Kupców.** W uroczystości wzięli udział liczni przedstawiciele władz wojskowych i cywilnych, oraz kompania honorowa ze sztandarem.

Informacje podatkowe

Protokóły urzędów skarbowych jako materiał wymiaru podatku

Najwyższy Trybunał Administracyjny wydał w dniu 1 października 1938 r. orzeczenie pod L. Rej. 1950/36, zajmujące się **kwalifikacją danych, uzyskanych przez władze skarbowe z protokołu lustracyjnego.** Według tego orzeczenia, dane w protokole **mogą być w zasadzie samodzielnym materiałem faktycznym, służącym za podstawę do wymiaru podatku** na równi z różnymi innymi danymi, przewidzianymi w ordynacji podatkowej, a zwłaszcza **badania ksiąg** itd.; natomiast w toku postępowania odwoławczego należy ustalić dane, uzyskane z lustracji, uzasadniające przyjętą przez władze wymiarowe podstawę opodatkowania (sumę obrotu). Orzeczenie dotyczy wypadku, w którym władza wymiarowa oparła wymiar **wyłącznie na danych zawartych w protokole lustracyjnym**, a Komisja Odwoławcza nie rozprawiła się z tym faktem.

—oOo—

Kronika krakowska

DAR NA F. O. N. Zarząd Stowarzyszenia Wzajemnej Pomocy Rękodzielników m. Krakowa na posiedzeniu pod przewodnictwem prezesa p. L. Wiadrowskiego uchwalił jednogłośnie na wniosek p. L. Kotlarczyka złożyć w imieniu Stowarzyszenia kwotę 200 zł. na Fundusz Obrony Narodowej. Pieniądze te zostały już wpłacone do kasy F. O. N.

GODZINY PRZYJĘĆ NA RATUSZU. Tymczasowy prezydent m. Krakowa, dr Czuchajowski przyjmować będzie interesantów we wtorki i czwartki od godz. 10—12-tej, a wiceprez. dr Klimecki we środy i w soboty od godz. 10—12-tej. Sekretariat prez. wydaje stronom kartki w dniach przyjęć od godz. 9.30 do 10-tej.

WYBÓR PROF. DRA ST. KUTRZEBY na stanowisko prezesa Polskiej Akademii Umiejętności został zatwierdzony przez P. Prezydenta R. P.

REKTOREM U. J. został wybrany ponownie **prof.** dr **Lehr-Spławiński**, zaś rektorem Akademii Górniczej wybrano **prof. dra Walerego Goetla.**

ODZNACZENIE POETY. Znany, wybitny poeta krakowski, wieloletni skarbnik Zawod. Związku Literatów Polskich, **Józef Aleksander Gałuszka** odznaczony został złotym Krzyżem Zasługi.

ZEBRANIE CHÓRU „ECHO". Doroczne walne zgromadzenie członków krakowskiego Towarzystwa Śpiewackiego „Echo" odbędzie się w piątek, 26 maja b. r. o godz. 19-tej w sali prób (Stary Teatr).

NADUŻYCIA PRZY POBORZE OPŁAT MIEJSKICH. Niejaki Stanisław Senderek z Krakowa skazany został przez sąd okręg. na 8 mies. więzienia i pozbawienie praw przez 4 lata za to, że jako funkcjonariusz miejski zdefraudował kaucje gwarancyjne od przywożonego do Krakowa mięsa, które miało być odstawione do badania w rzeźni miejskiej.

BURZENIE STARYCH JATEK.

W niedalekiej przyszłości zarząd miejski przystąpi do **burzenia jatek, rozmieszczonych w różnych punktach Krakowa**, a przedstawiających pod względem higieny wiele do życzenia. M. in. zburzone zostaną jatki przy ul. Mazowieckiej i przy ul. Włóczków.

Budowa hal targowych na gruntach poaugustiańskich **postępuje szybko naprzód**, tak że w ciągu czerwca hale będą mogły być uruchomione. W tym więc okresie **straganiarze z jatek Dominikańskich przeniosą się do hali targowej.** Pozwoli to na rozpoczęcie burzenia jatek Dominikańskich.

Należy podkreślić, że wszyscy straganiarze w jatkach Dominikańskich, z wyjątkiem trzech, **przyjęli wypowiedzenia.**

INWESTYCJE DROGOWE W KRAKOWIE.

Roboty uliczne są prowadzone w Krakowie w tempie ożywionym, przy czym zatrudnia się **około 400 robotników.** M. in. przystąpiono do dalszego uzbrojenia ul. Warszawskiej, od ul. Szlak do koszar wojskowych, od których ma być poprowadzony **podkop pod torami kolejowymi.** Równocześnie prowadzi się roboty przy urządzaniu ul. Wielickiej, Kalwaryjskiej i św. Gertrudy. W najbliższym czasie rozpocznie się brukowanie ul. Wybickiego, którą przygotowano już w ub. roku do końcowych robót, aż do ul. Bronowickiej. Ulicą tą biec będzie **nowa linia tramwajowa**, która uruchomiona będzie jeszcze w roku bieżącym.

Nomenklatura robót budowlanych

Dla zapobieżenia mylnej nieraz klasyfikacji robót budowlanych i w celu ujednostajnienia ich nomenklatury, minister spraw wewnętrznych ustalił okólnikiem nr. 16 z dnia 31 marca 1939 r. określenie dla **czterech kategorii robót**, a to:

1) zwykła naprawa, 2) większa (gruntowna) naprawa, 3) przebudowa, 4) nowa budowa.

Powyższa nomenklatura przestrzegana będzie **w aktach urzędowych.**

Anormalne stosunki w adwokaturze krakowskiej

Z kół krakowskiej palestry piszą nam:

„Jedną z **najbardziej zażydzonych** Rad Adwokackich, obok Lwowa, była Rada w **Krakowie.** Nowe prawo o ustroju adwokatury z 1938 r. miało położyć kres rozwielmożnieniu się żydów w adwokaturze. Tymczasem w **nowomianowanej komisarskiej Radzie Adwokackiej w Krakowie, choć złożonej w większości z Polaków, nie otrząśnięto się jeszcze z kilkudziesięcioletniej tradycji zażydzonej Rady.** Dowodem jest następująca sprawa:

Nowa Rada zastała w biurze swym jako pracowników dwóch adwokatów **z niesłychanie wygórowanymi pensjami, dochodzącymi do tysiąca złotych.** Naczelnym sekretarzem Izby Adwokackiej oraz referentem finansowym Izby, a więc w praktyce na dwu bardzo wpływowych w życiu codziennym stanowiskach, byli adwokaci **żydzi, świetnie płatni, bo prawie po tysiąc złotych miesięcznie, a w dodatku obdarzeni umowami o pracę aż do końca życia.** Gdy tylko zebrała się nowa Rada, mająca na celu **spolszczenie stosunków** w adwokaturze, żywioły szczerze narodowe w Radzie podniosły te anormalne stosunki **i zażądały natychmiastowego zlikwidowania tych uprzywilejowanych adwokatów - żydów.** Gdy zaczęto badać użyteczność owych urzędników, okazało się, że stanowisko naczelnego sekretarza, które posiadał p. dr Lustgarten, **można obsadzić za połowę tej pensji,** no i **oczywiście adwokatem - Polakiem.** Natomiast stanowisko referenta finansowego okazało się **całkiem zbyteczne.**

W tych warunkach Rada Adwokacka **zwolniła obydwu kosztownych urzędników z dygnitarskimi pensjami,** polecając im **wypłacić ustawowe odszkodowanie za 3 miesiące.** Po kilku miesiącach okazało się, iż **pewne czynniki adwokackie postanowiły wypłacić owym żydom odprawę trzyletnią** w wysokości 40 tys. zł. Ostatecznie po wielu konferencjach obniżono sumę tę do 30 tysięcy zł.

Uchwała ta nie może pozostać w czterech ścianach gabinetu krakowskiej Rady Adwokackiej, która bynajmniej nie w tym celu była powołana, by z kieszeni rzesz adwokackich i z trudem egzekwowanych składek wypłacać tak kolosalne sumy za kilkuletnią pracę prawie że nie potrzebną.

Jak się dowiadujemy, **w sprawie tej podniesiono zasadniczy sprzeciw,** odwołując się do Naczelnej Rady Adwokackiej, która z urzędu nadzoruje działalność okręgowych rad adwokackich".

Z teatru im. J. Słowackiego

„Adrianna Lecouvreur"

Mimo wszelkie zastrzeżenia, jakie wzbudza efektowny melodramat znanej i popularnej ongiś spółki autorskiej: Scribe'a i Legouve'a, mamy do czynienia z produktem, w którym zgłębione zostały tajniki rzemiosła scenopisarskiego. Niewymyślna a przykuwająca ustawicznie uwagę intryga, charaktery i typy zarysowane prosto, nerw sceniczny emanujący od pierwszej do ostatniej sceny, pole do popisu solistów, — wszystko to składa się na zaciekawiającą całość. Przekład Boy'a nie zwraca wyjątkowo uwagi; mamy bowiem do czynienia ze sztuką, gdzie tekst jest pretekstem do rozwinięcia trzymających w napięciu momentów.

Opracowanie dekoracyjne i kostiumowe dyr. Frycza święciło zasłużone triumfy. Zwłaszcza na niezdawkowe uznanie zasługuje montaż dekoracyjny, umożliwiający szybkie zmiany akcji. Inscenizacja i reżyseria p. Radulskiego trzymała spektakl we właściwym stylu, czyniąc pożądane skróty we wątłym materiale słownym „Adrianny". Należy tylko przyśpieszyć tempo w odsłonie piątej.

Na europejską miarę zakrojona była kreacja p. Jaroszewskiej, w roli tytułowej. Końcowe momenty sztuki: szał, cierpienie i zgon, godne są uwiecznienia na taśmie filmowej. Postać Adrianny, to jedna z największych zdobyczy artystycznych naszej świetnej tragiczki.

Partnerem p. Jaroszewskiej był p. Fabisiak, stwarzający wzruszającą sylwetę rozmiłowanego beznadziejnie człowieka. Jak zawsze, pełen dystynkcji i właściwego umiaru był p. Wroński. Roli Maurycego można zarzucić pewną bierność, szczególnie w ostatnich scenach. Z pozostałej obsady na wyróżnienie zasługują pp.: Bednarska, Jabłonowska, Fuzakowski i Kolwas. Przerysowany stanowczo był wykonawca plotkarza. **(W)**

Dary na F. O. N. są wolne od opłat pocztowych

Ministerstwo Poczt i Telegrafów wydało zarządzenie, aby od osób, zgłaszających się w placówkach pocztowych, a pragnących przesłać za pośrednictwem poczty przesyłki w formie listów i paczek wartościowych z darami na Fundusz Obrony Narodowej, przesyłki te przyjmowano do przesyłki pocztowej bezpłatnie.

Przesyłki powinny być adresowane do Ministerstwa Spraw Wojskowych, Biuro budżetowe, Warszawa 11. Na stronie adresowej przesyłek, jak również na adresach pomocniczych, powinni nadawcy umieścić uwagę „Dary na F. O. N.".

Przywileje dla subskrybentów Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej

Jak się dowiadujemy, została powzięta **decyzja, aby przy wszelkich przetargach na dostawy dla Państwa, wojska, samorządu, przy udzielaniu nowych koncesji, pozwoleń, pierwszeństwo otrzymywały jedynie te firmy i osoby, które w stu procentach wypełniły swój obowiązek obywatelski, subskrybując Pożyczkę Obrony Przeciwlotniczej według wyznaczonych norm.**

Osoby pragnące uzyskać dostawy, bądź jakieś koncesje od Państwa, samorządu, czy wojska, **będą musiały udowodnić spełnienie obowiązku obywatelskiego. O ile ktoś z tych czy innych powodów tego nie dopełnił, będzie mógł uzyskać przywileje, przysługujące subskrybentom, wpłacając odpowiednie kwoty na F. O. N. lub Fundusz Lotniczy im. Żwirki i Wigury.** Zaświadczenie o dokonanej wpłacie będzie posiadało tę samą wagę, co kwit na P. O. P.

Zmiany w nowym rozkładzie jazdy na liniach P. K. P. od 15 maja

Z dniem 15 maja b. r. wchodzi w życie na liniach P. K. P. nowy rozkład jazdy. Wprowadza on szereg zmian związanych z nasileniem ruchu turystycznego do letnisk i uzdrowisk. M. in. miejscowości całego **podhalańskiego i podkarpackiego pasa turystycznego będą sprawniej połączone z większymi miastami** Polski.

I tak np. dwa pociągi **Warszawa—Zakopane** (przez Trzebinię i Wadowice) zmieniono na pospieszne, również dwa pociągi Lwów—Zakopane zmieniono na pospieszne, pociąg posp. Warszawa—Zakopane przez tunel przyspieszono o pół godziny: usprawniono komunikację **Kraków—Żywiec** (przez Suchą): dwa pociągi łączą **Zakopane z Suchą Górą Orawską:** także usprawniono połączenia zagraniczne ze Słowacją i Węgrami (Rusią Zakarpacką).

Ważne dla chemików bez pracy

Związek Chemików Polskich w Poznaniu, mający swe biura przy ul. św. Marcina 49, prosi o zgłaszanie się chemików nie mających pracy. Przyjmuje się też tam zapisy członków, przy czym chemicy bez zajęcia otrzymują zwolnienie od opłaty składek członkowskich.

Tygodniowy plan przedstawień
w Teatrze Miejskim w Krakowie

Sobota, 13 maja: „W perfumerii" (premiera).
Niedziela, 14 maja: popoł. „Obrona Ksantypy"; wiecz. Adrianna Lecouvreur".
Poniedziałek, 15 maja: „W perfumerii".
Wtorek, 16 maja: „Adrianna Lecouvreur".
Środa, 17 maja: „W perfumerii".
Czwartek, 18 maja: popoł. „Obrona Ksantypy"; wiecz. „Adrianna Lecouvreur".
Piątek, 19 maja: „W perfumerii".
Sobota, 20 maja: „Adrianna Lecouvreur".

Polskie Radio - Kraków
Najciekawsze audycje tygodnia

NIEDZIELA, 14-go maja:

Godz. 9.15: Regionalna transmisja z Trzyńca. 1) Nabożeństwo z kościoła parafialnego. 2) Reportaż z huty trzynieckiej. 11.00: Koncert w wyk. chórów gimnazjów Krakowskiego Kuratorium. 12.03: Z Katowic: poranek symfoniczny. 14.55: Pieśni majowe z wieży Mariackiej. 15.00: Polskie pieśni w wyk. Franciszka Bieńka (śpiew) i Tadeusza Pileskiego (akomp.). 15.20 Gawęda: „Nabożeństwo Majowe". — 16.15: Pogadanka: „Dzieci biorą z nas przykład". 17.00: Audycja: „Jak pracuje teatr na Wołyniu". 17.30: Podwieczorek przy mikrofonie. 20.10: Lokalne wiadomości sportowe. 21.15: Transmisja z Rygi: europejski koncert łotewski.

PONIEDZIAŁEK, 15-go maja:

Godz. 13.00: **Audycja dla kupców i rzemieślników**: 1) Odpowiedzi na aktualne pytania, wygł. B. Rutkowski; 2) Handel w czasie pokoju i w czasie wojny. 13.30: „Mieczysław Karłowicz" audycja muzyczna. 14.00: Pieśni majowe z wieży Mariackiej. 14.55: Krakowski dziennik sportowy. — 15.00: Teatr Wyobraźni dla młodzieży: słuchowisko „Tajemniczy ogród"(w/ powieści Burnetta (część II). 16.08: Wiadomości gospodarcze. 16.20: Kronika naukowa: Biologia. 16.55: Odczyt: „Obecny stan wykopalisk w Biskupinie". 17.10: Koncert kameralny. 18.05: Arie i pieśni w wyk. Piotra Kruszewskiego (bas). 18.30: Muzyka podhalańska St. Mierczyńskiego (utwory w oryginalnym stylu ludowym), w wyk. chóru żeńskiego a capella i Małej orkiestry RP. 20.00: Lokalne wiadomości sportowe. 20.05: „Wspomnienia z wycieczki do Indii holenderskich". 22.00: Słuchowisko: „Majowa przygoda".

WTOREK, 16-go maja:

Godz. 14.00: Pieśni majowe z wieży Mariackiej. 14.55: **Wiadomości gospodarcze.** 15.00: „Straszne przygody Toffi", opowiadanie dla młodzieży, (cz. II). 16.08: Przegląd aktualności finansowo-gospodarczych. 16.50: Gawęda: „Nasze sprawy". 18.00: Recital skrzypcowy Józefa Filińskiego. 18.30: Audycja dla robotników. 20.00: Lokalne wiadomości sport. - 21: „Świerszcz za kominem" — opera Karola Goldmarka, w przekładzie i opracowaniu Heleny Zboińskiej-Ruszkowskiej.

ŚRODA, 17-go maja:

Godz. 14.00: Pieśni majowe z wieży Mariackiej. 14.40: Odczyt: „Istota i znaczenie samorządu w szkole". 14.55: **Wiadomości gospodarcze.** 15.00: Audycja dla dzieci: „Nasz koncert"; „Taniec kwiatów", opera dziecięca. 16.05: Wiadomości gospodarcze. 16.20: Gawęda: Dom i szkoła. 16.35: Staropolskie pieśni Maryjańskie. 17.50—18.00: Z Warszawy, pog. 18.05: Pieśni Wolfa i J. Brahmsa w wyk. Janiny Cybińskiej (śpiew) i Olgi Łapickiej (fort.) 18.30: Audycja: „Nasz język". 18.40: „Powieść mówiona" Anieli Gruszeckiej-Nitschowej. 21.30: Odczyt: „Odpowiedzialność społeczna pisarza".

CZWARTEK, 18-go maja:

Godz. 9.00: Transmisja nabożeństwa z kościoła św. Krzyża w Warszawie. 12.03: Poranek symfoniczny. 14.45: Rozmowa technika z młodzieżą. — 15.00: Pieśni majowe z wieży Mariackiej. 15.30: Pogadanka: „Rolnictwo w Centralnym Okręgu Przemysłowym". 19.45: Melodie włoskie i hiszpańskie. 20.20: Lokalne wiadomości sportowe. 21.00: Teatr Wyobraźni. 22.58 Ze Lwowa: kom. szybowc.

PIĄTEK, 19-go maja:

Godz. 14.00: Pieśni majowe z wieży Mariackiej. 14.20: Audycja dla dzieci. 14.55: **Wiadomości gospodarcze.** 15.20: Poradnik sportowy. 16.08: Wiadomości gospodarcze. 16.20: Rozmowa z chorymi ks. kapelana Michała Rękasa. 17.50: Wiadomości bieżące. 17.55: „Edward Grieg — piewca Północy", reportaż muzyczny. 18.30: Komedia Aleksandra Fredry: wieczór XVII. „Dyliżans". 20.05: Odczyt sportowy: „Błonia kolebką sportu krakowskiego". 21.15: Z Torunia: L. v. Beethovena: Serenada na flet, skrzypce i altówkę, op. 25. 21.40: Omówienie książki Stefana Kiniewicza pt.: „Adam Sapieha". 21.55: Reportaże z baletów: „Terpsychora na usługach dyplomacji" 22.55: Lokalne informacje.

SOBOTA, 20-go maja:

Godz. 14.00: Pieśni majowe z wieży Mariackiej. 14.55: **Wiadomości gospodarcze.** 15.00: Teatr Wyobraźni dla dzieci: „Wiosenny deszcz", — wesoła składanka z muzyką. 16.08: Wiadomości gospodarcze. 16.20: Kronika literacka. 16.37: Recital skrzypcowy Hugo Schütza (Estonia). 17.00: Transmisja nabożeństwa majowego. 18.05: Recital fortepianowy Melanii Sacewiczowej. 20.00: Lokalne wiadomości sportowe. 20.05: Pogadanka aktualna. 21.00: Lola czarodziejka", operetka w 3 aktach Edwarda Künneckego.

Komunikaty

OTWARCIE ARCHIWUM KAPITUŁY KATEDRALNEJ.

Archiwum Kapituły Katedralnej w Krakowie, którego zbiory należą do najcenniejszych, po przeprowadzeniu koniecznych urządzeń, a m. in. centralnego ogrzewania i zaprowadzenia oświetlenia elektrycznego, zostało **udostępnione dla osób pracujących naukowo.** Mieści się ono obok skarbca katedralnego na Wawelu, pracownia zaś znajduje się w sąsiednim kapitularzu. **Archiwum jest otwarte w poniedziałki od 9—12,** poza tym zaś można korzystać z archiwum po uprzednim porozumieniu się z archiwariuszem ks. dr. Tadeuszem Glemmą.

KURS MODELARSTWA OKRĘTOWEGO.

Okręgowa Sekcja Wychowania Morskiego Młodzieży L. M. K. w **Krakowie,** w porozumieniu z inspektoratami szkolnymi organizuje w dniach **od 24 do 27 maja b. r. włącznie 4-dniowy bezpłatny kurs instruktorski modelarstwa okrętowego dla nauczycieli szkół średnich i powszechnych województwa krakowskiego.** Uczestnicy otrzymają dyplomy upoważniające do prowadzenia modelarstwa okrętowego w szkołach powszechnych i średnich, w ramach szkolnego programu zajęć praktycznych. Kurs odbędzie się w pracowni robót ręcznych III. Państw. Gimn. Męsk. im. J. Sobieskiego.

LICYTACJA RZECZY SKONFISKOWANYCH MASONOM.

Rzeczy skonfiskowane po zlikwidowaniu żydowskich zrzeszeń masońskich w Krakowie: „Bnei Brith" i „Schlaraffia" zostaną wystawione na publiczną licytację **w dniu 16-go maja b. r.** od godz. 9 do 13-tej w magazynie firmy Bujański. Informacyj w sprawie tej licytacji zasięgać mogą zainteresowani u likwidatora p. J. Boczara, urzędującego w Starostwie Grodzkim (Krzysztofory) II piętro, pokój Nr. 2.

Uśmiechnij się!

WYBITNA OSOBISTOŚĆ.

W garderobie restauracji składa pewien krakowski działacz społeczny swe okrycie i domaga się znaczka. Garderobiana odpowiada z uśmiechem:
— Nie trzeba, znam naszych wybitnych gości z widzenia i bez znaczka wydam panu dobrodziejowi zarzutkę i kapelusz.
Mile połechtany w swej próżności jegomość dał garderobianej za to specjalnie suty napiwek. Po powrocie do domu znalazł w kapeluszu karteczkę z napisem: „Łysina, czerwony nos z brodawką".

DYGNITARZ I MUCHY.

Niedawno miałem coś do załatwienia w jednym z urzędów w stolicy. Wchodzę do gabinetu naczelnika. Dygnitarz siedzi przy biurku z głową wzniesioną ku górze i bacznie obserwuje muchy, łażące po suficie.
Chrząkam, by zwrócić na siebie uwagę.
Bezskutecznie.
— Dużo tu much... — mówię.
— A tak — pada odpowiedź — sto trzydzieści siedem!....

POCIECHA.

Pan Fipcio odwiedza chorego przyjaciela, który zapadł na grypę, połączoną z groźnymi komplikacjami.
— Wiesz — mówi słabym głosem przyjaciel — pierwszy raz w życiu jestem chory.
— No, — odpowiada Fipcio — miejmy nadzieję, że ostatni!

WSPANIAŁA NAGRODA.

— Panie Tumański — mówi szef do urzędnika — za to, że jest pan najpilniejszy, że wysiaduje pan często bezinteresownie po godzinach służbowych i za to, że pan nigdy mi się nie sprzeciwia, będzie pan nagrodzony.
— Dziękuję, panie szefie.
— Proszę bardzo. Otóż dostanie pan urlop w miesiącu, w którym dni są najdłuższe!

LOGIKA DZIECKA.

Zosia: — Mamusiu, czemu ciocia do nas nie przychodzi?
Matka: — Bo wyjechała na miesiąc do kąpieli.
Zosia: — To ciocia taka jest brudna, że aż miesiąc kąpać się musi?

NAJGORĘTSZE ŻYCZENIE

Pani Pantofelska pragnęłaby sprawić swemu mężowi jakąś miłą niespodziankę na imieniny. Zapytuje więc jego najlepszego przyjaciela, czy nie wie, czego sobie jej mąż najbardziej życzy?
— Rozwodu! — odpowiada przyjaciel.

POZNAJ SZKOTA!

Anglik, Amerykanin i Szkot wchodzą do baru. Piją jedną kolejkę — Anglik płaci. Piją drugą — Anglik płaci. Podobnie za trzecią i czwartą.
Gdy po piątej kolejce Anglik znów sięgnął po portfel, by uregulować rachunek, Szkot powstrzymał go ruchem ręki i zawołał:
— O, nie, nie... Pan nie może wciąż płacić!
I zwracając się do Amerykanina, dodał:
— Teraz kolej na pana!

ZA GŁOSEM SERCA...

— Poradź mi Zosiu, którego mam wybrać. Jeden to bogaty bankier, ale ja go nie kocham. Drugi jest młody i przystojny, ale biedny i tego właśnie kocham... Co robić?
— Nie ma wątpliwości, powinnaś iść za głosem serca!... A przy okazji możebyś mi przedstawiła tego bankiera.

WŁAŚCIWY POWÓD CZUŁOŚCI.

— Mam wrażenie Edziu, że już przestałeś mnie kochać. Dawniej, gdy wieczorem siedzieliśmy obok siebie, zawsze trzymałeś mocno moje dłonie w swoich. Teraz nigdy tego nie robisz.
— No tak, ale przecież sprzedaliśmy już pianino!...

PRENUMERATA Z PRZESYŁKĄ POCZTOWĄ: Rocznie 10 zł., półrocznie 5 zł., kwartalnie 2.50 zł. — Numer pojedynczy 20 groszy. — Redakcja i Administracja w Krakowie, ul. św. Tomasza 35, telefon Nr. 157-66. — Administracja czynna codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt, od godz. 9—13 i 16—18. — Redaktor przyjmuje codziennie od godz. 16—18.

CENY OGŁOSZEŃ: 25 gr. za wiersz milim. na str. 8 czterołamowej szerokości 55 mm., 40 gr. za wiersz milim. na stronach 2—7 trzyłam. szerok. 74 mm., 50 gr. za wiersz milim. na str. 1 trzyłam. szerok. 74 mm. Tekstowe za wiersz milim. na str. 2—7 trzyłam. 10 zł. Nekrologi 20 proc. zniżki. Drobne ogłoszenia na str. 8 słowo tytułowe 25 gr., każde dalsze 15 gr., dla poszukujących pracy każde słowo 10 gr. Za terminowe umieszczenie i miejsce administracja nie odpowiada. — Miejsce płatności: Kraków. Konto P. K. O. Nr. 403.510. Kraków.

Wydawca: Adam Wilkosz. Redaktor: Tadeusz Józef Wójcicki. Drukarnia „Udziałowa" w Krakowie, św Tomasza 37 — pod zarządem Romana Ferka.